



Przemysł

W całym naszym środowisku odbija się nasza obecna tożsamość. Z jednej strony oznacza to, że powinniśmy ją kształtować. Z drugiej strony jest ona dla nas okazją do lepszego poznania nas samych. Dlatego warto obserwować co nas w niej podburza, a w czym się odnajdujemy.

Szczególnie dobrze można to obserwować przy okazji muzyki. Muzyka jest wyrazem konkretnych przeżyć autora, które stara się w niej przekazać. Mogą to być przeżycia budujące, przeżycia w których autor doświadczył bezsensowności życia, albo różne inne doświadczenia. Muzyk za pomocą utworu stara się, oddziaływać na swoje konkretne środowisko. Gdy słuchający utożsamiają się z tym przeżyciem i słuchają tej muzyki, to udało się muzykowi przemienić swoje środowisko zgodnie ze swoją tożsamością.

Ważną rolę odgrywa jednak sam słuchacz. Pojawia się pytanie, dlaczego my lubimy w pewnych chwilach słuchać jednej muzyki a w innych wolimy ciszy. Zazwyczaj dzieje się tak, ponieważ ta muzyka dobrze wyraża to, co się w nas obecnie dzieje. Kiedy radujemy się wolimy słuchać radosnej muzyki, gdy pojawia się stres, to łatwiej nam słuchać muzyki szybkiej.

Muzyka może więc służyć jako lustro, w którym odbija się nasze człowieczeństwo. Dlatego warto zadać sobie pytanie: "Dlaczego budzi się we mnie pragnienie słuchania takiej a nie innej muzyki?" Zazwyczaj powodem jest nasz stan psychiczny, który rezonuje wobec przeżyć wyrażonych przez autora muzyki. Poza tym może tak być, że konkretna muzyka kojarzy się nam z konkretnymi naszymi przeżyciami z przeszłości. Może się na przykład okazać, że jakaś muzyka kojarzy nam się z wakacjami u cioci, przez co czasami nawet wbrew swojej treści może wywołać w nas radość i spokój.

Muzyka jest tylko jednym z przykładów wielu rzeczy, w których odbija się nasze człowieczeństwo. Podobnie wygląda sprawa w przypadku naszej sympatii lub antypatii wobec różnych ludzi oraz wielu innych rzeczy. Warto rozważyć, dlaczego jest nam bliżej do pewnych rzeczy i dalej do innych. Czasami naśladujemy nieświadomie wzorce, które przejęliśmy od kogoś w dzieciństwie. Czasami wręcz przeciwnie reagowaliśmy odwrotnie i nieświadomie robimy komuś na złość lub wbrew pewnym wzorcom, których nie uznajemy za dobre.

To że pojawiają się w nas takie sympatie i antypatie do muzyki, sztuki lub innych ludzi jest całkowicie naturalne i pozostaje na początku moralnie obojętne - nie jest to ani złe, ani dobre. Niemniej od naszej reakcji na te sympatie i antypatie zależy, czy stanie się to grzechem. Jeśli bez zastanowienia się wyznamy, że lubimy wszystkie swoje dzieci tak samo, to najczęściej będziemy mieli jednego naszego faworyta - nie chcemy się jednak do tego przyznać. Szczerłość jest szczególnie

Skojarzenia
z przeszłości
są podstawą
sympatii
i antypatii

potrzebna, ponieważ może ona pomóc, aby pomimo większej sympatii do jednych, traktować wszystkich z taką samą miłością. Nie przyznając się, automatycznie i nieświadomie będziemy faworyzowali tych, którzy wzbudzają w nas sympatię. Warto zapytać się także, skąd wynika taka sympatia. Może ona na przykład wskazywać na to, kto w naszej przeszłości był dla nas wzorcem. Osoba ta mogła stać się wzorcem ze względu na jej cechy pozytywne. Może się jednak zdarzyć, że to negatywne cechy zadecydowały o tym, że ktoś

**Sympatie są
moralnie
obojętne -
reakcja na
nie już nie**

budzi naszą sympatię. Wtedy warto pozostać podejrzliwym wobec swoich sympatii. Dodatkowo może dojść do sytuacji, że domyślnie będziemy mieli oczekiwania wobec kogoś - negatywne i pozytywne - które nie wynikają z zachowań tej osoby, lecz wynikają z naszych wspomnień pierwotnych wzorców.

Cały ten proces może się wydawać zabawą psychologiczną. Nie jest to jednak tylko zabawa, ponieważ pomaga nam to rzeczywiście lepiej poznać nas samych. Łatwiej nam przychodzi zrozumieć, dlaczego mamy wobec kogoś oczekiwania, których ta osoba nie chce spełnić. Poza tym należy się zastanowić czy pójdzie za swoimi sympatiami będzie nam służyło. Bardzo łatwo jest dokonać wyboru małżonka na podstawie swoich sympatii. Po czasie może się jednak okazać, że mamy wobec małżonka oczekiwania, że będzie on spełniał mnóstwo innych cech, które domyślnie mu przypisaliliśmy. Wbrew pozorom nie pomaga tu wspólne mieszkanie, by się lepiej poznać, ponieważ istotnym jest zrozumienie, że druga osoba nigdy nie decydowała się na to, aby spełniać nasze wzorce. Domaganie się tego od niej jest wyrazem chęci

panowania i zniewolenia jej - co
wyklucza jakąkolwiek formę
uwalniającą miłości.

Czy nasza
sympatia służy
wolności

Podobnie wygląda sprawa w przypadku muzyków, bohaterów serialowych, polityków i idoli. Bardzo łatwo jest nam oczekiwać, że wzbudzając przez jedną cechę naszą sympatię, będą spełniali wszystkie nasze oczekiwania. Taka postawa byłaby jednak naiwnością. Dodatkowo powinniśmy się zastanowić, czy trwanie w ich obecności nam służy. Jakaś muzyka może rezonować ze względu na naszą obecną sytuację. Czy ona jednak pomaga nam wyjść z tej sytuacji? Czy ciągle słuchanie jakiegoś utworu nie powoduje, że coraz bardziej „wkopujemy się w dziurę”, z której coraz ciężiej nam wyjść? Z kolei w przypadku jakiś osób, których chętnie słuchamy - czy nie brakuje nam właściwego dystansu do nich? Czy w ogóle zastanawiamy się, czy ta osoba mówi prawdę, czy ufamy jej „ślepo”?

Popatrz

Świadomość

Kształtują sposób
patrzenia na świat
(samoświaomość)

Świadomość może
je kształtować
przez poznanie
i ukierunkowanie

Sympatie

Ciekawość

Upodobania

Zrozumienie
świata

Ogólne
zaufanie

Świadomość z jednej strony pozostaje pod
wpływem cielesności, ale może ją też kształtować

Wyćwicz

Asceza umacniająca wolność

Istnieje mnóstwo rzeczy, które mogą nam służyć zarówno do czegoś dobrego jak i do czegoś złego. Zazwyczaj korzystamy z tych rzeczy nieświadomie. Często wydaje nam się, że są one dla nas istotne. Takimi rzeczami może być muzyka, internet, jedzenie (szczególnie słodczy), alkohol lub inne rzeczy.

Aby nabrać do nich właściwego dystansu trzeba z nich zrezygnować, pomimo tego, że same w sobie nie muszą być złe. Nie powinien być to jednak czas, w którym ciągle myślimy o tej rzeczy, z której rezygnujemy. Wręcz przeciwnie - gdy postanowiliśmy, żeby zrezygnować przez miesiąc ze słodczy i przez to ciągle o nich myślimy, powinniśmy zmienić swoje postanowienie przedłużając je o kolejne dni, aż w końcu przestaniemy być do nich przywiązani. To ciągle myślenie o nich będzie jasnym znakiem, że rzeczywiście znaleźliśmy się w ich niewoli. Dopiero gdy wyjdziemy z tej niewoli możemy znowu zacząć budować zdrowy stosunek do nich. Rezygnacja w takim momencie z ascezy byłoby kapitulacją i powrotem do niewoli.

Zadanie

Zrób sobie plan jakiejś konkretnej ascezy. Może być to post lub rezygnacja z muzyki albo internetu pewnego dnia lub w pewnych godzinach. Postaraj się, aby ten plan był cykliczny - żeby regularnie (raz na tydzień, raz na miesiąc) podejmować jakąś formę ascezy dla wyciszenia się.

Zastosuj

Poranna modlitwa

Rozważaj słowa Pana Jezusa: "Takie demony wyrzuca się tylko modlitwą i postem". Zastanów się, czy zauważasz w sobie rzeczy, do których możesz mieć niewłaściwy stosunek przywiązania. Postaraj się, aby zaplanować sobie ascezę w tej dziedzinie życia - aby zrezygnować z tej rzeczy. Traktuj to jako sprawdzian swojej wolności.

Południowy rachunek sumienia

Zastanów się czy udało ci się dzisiaj z jakiejś rzeczy zrezygnować. Jeśli miałeś takie postanowienie rezygnacji, które zostało przez ciebie porzucone, to zastanów się dlaczego tak się stało. Czy istnieje jakieś przywiązanie, które wydaje się być niegroźnym, ale które w rzeczywistości jest formą niewoli?

Wieczorne podsumowanie

Postaraj się, aby zobaczyć wszystkie swoje przywiązania. Wzbudź w sobie pragnienie bycia człowiekiem wolnym. Pomyśl sobie, że każde przywiązanie w pewnych sytuacjach może stać się przeszkodą do wyrażenia swojej miłości wobec najbliższych. Pomyśl sobie o obawie, którą ma Pan Bóg, że takie małe przywiązanie doprowadzi do sytuacji, w której zrezygnujesz choć przez chwilę z przyjaźni z Nim. Postanów walczyć z każdą niewolą ze względu na swoją miłość do Niego.

